

Kłopoty Bundeswehry

9 maja 2017

Bundeswehra to niby teraz nasz sojusznik, ale dlaczego jej kłopoty zupełnie mnie nie martwią?

Generalny Inspektor Bundeswehry polecił zbadać wszystkie budynki należące do niemieckich sił zbrojnych pod kątem obecności w nich nazistowskiej symboliki – informuje agencja France Press, powołując się na oświadczenie ministerstwa obrony RFN. „Generalny Inspektor Bundeswehry zarządził kontrolę wszystkich obiektów własnościowych w celu ujawnienia, czy nie są w nich przedstawione symbole Wehrmachtu, i jeśli są – ich usunięcia” – powiedział w rozmowie z agencją przedstawiciel Ministerstwa Obrony RFN. Decyzja o przeprowadzeniu kontroli została podjęta po tym, jak w kwietniu zatrzymano 28-letniego starszego lejtnanta Bundeswehry Franka A. podejrzanego o przygotowywanie zagrażających bezpieczeństwu państwa przestępstw. Podejrzewany o mocno nacjonalistycznych przekonaniach mógł planować zamachy na uchodźców. Minister obrony RFN zrezygnowała wówczas z wizyty do USA, żeby osobiście czuwać nad przebiegiem śledztwa i złożyła wizytę w bazie Illkirch-Graffenstaden, gdzie był rozlokowany lejtnant. Jak zauważa agencja, w czasie wizyty okazało się, że w bazie zupełnie otwarcie używana jest symbolika Wehrmachtu. Następnie podobna symbolika została znaleziona w innej bazie, w południowo-zachodniej części Niemiec.

Siły zbrojne Niemiec nie po raz pierwszy i nie tylko w tym kontekście zwróciły na siebie uwagę opinii publicznej. Po niedawnym skandalu wokół stosowania przemocy w elitarnym ośrodku szkoleniowym w Pfullendorf (kraj związkowy Badenia-Wirtembergia) Bundeswehra znalazła się w ogniu krytyki. Krytykowany jest także sprzęt, wyszkolenie i błędy dowodzenia. Oto garść najgłośniejszych skandali wokół niemieckiej armii.

PONIŻENIE SEKSUALNE

Według doniesień mediów w 2006 roku kilku młodszych oficerów w koszarach w Niderauerbach było upokarzanych przez swoich „towarzyszy broni”, którzy zmuszali ich do rozbierania się do naga i wyśmiewali się z nich. Jednemu z nich wpychano do odbytu suszone owoce i uderzano go w pośladki wiośłem. Po dwóch latach pewien kapitan, który nie poinformował wtedy o zdarzeniu, został ukarany grzywną w wysokości 2000 euro.

ZNĘCANIE SIĘ W TRAKCIE SZKOLEŃ

2004 rok. W mieście Coesfeld w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia – jak poinformował tygodnik „Der Spiegel” – znęcano się nad żołnierzami w jednej z kompanii szkoleniowych. Podczas treningu z uwalniania zakładników w trakcie „przesłuchań” żołnierzy związywano i bito, m.in. kopano. Później kilku wykładowców sądono i skazano na karę więzienia w zawieszeniu.

WYSZYDZANIE W AFGANISTANIE

2006 rok. Jak poinformowała gazeta „Die Zeit”, kilku żołnierzy Bundeswehry pastwiło się nad ludzką czaszką. Na jednym ze zdjęć jeden z nich w prawej ręce dumnie trzymał czaszkę. Na drugim zdjęciu inny żołnierz w jednej ręce trzymał swój penis, a drugą zbliżał do niego czaszkę. Wówczas wszczęto śledztwo przeciwko 20 byłym i będącym na służbie żołnierzom.

STANDARDOWA BROŃ PODCZAS WYSOKICH TEMPERATUR NIE NADAJE SIĘ DO UŻYTKU

W 2012 roku „Der Spiegel” po raz pierwszy napisał o usterkach karabinku automatycznego HK G36. Według tygodnika broń przy podwyższonych temperaturach traciła swoją celność. W marcu 2015 roku te informacje potwierdziła minister obrony Ursula von der Leyen. Producent broni, przedsiębiorstwo Heckler und Koch GmbH z kraju związkowego Badenia-Wirtembergia, odrzucił zarzuty. W kwietniu 2015 roku podjęto decyzję o rezygnacji z

modyfikacji tego karabinku i zamienieniu wszystkich 170 tys. egzemplarzy.

NIEWYSTARCZAJĄCA GOTOWOŚĆ BOJOWA SAMOŁOTÓW

W listopadzie 2016 roku agencja informacyjna Reuters podała, że Bundeswehra skarżyła się na niewystarczającą gotowość bojową samolotów Tornado i Eurofighter. W 2015 roku jedynie 25% samolotów Eurofighter i 44% Tornado było w stanie pełnej gotowości bojowej, pisała agencja, powołując się na raport Ministerstwa Obrony. Standardem jest 70% ogólnej liczby maszyn.

PROBLEMY Z SAMOŁOTAMI TRANSPORTOWYMI S-130 I A400M

Październik 2016 roku. Bundeswehra mogła mieć problemy z powodu niepełnej gotowości bojowej samolotów S-130J produkowanych przez amerykańską wytwórnię Lockheed Martin. Jak poinformowała gazeta „Welt am Sonntag”, w niemieckiej armii oraz komitecie ds. obrony Bundestagu omawiano dokument wewnętrzny poświęcony zbyt długiemu okresowi dopuszczenia tego modelu samolotu. Z dokumentu wynikało, że w przypadku S-130J chodziło o „zbyt rozciągającą się w czasie kontrolę przed lotem”. Z samolotem modelu A400M były analogiczne problemy. W raporcie komisji ds. zbrojeń Ministerstwa Obrony pojawiła się wzmianka o nowych, wcześniej nieznanach problemach.

INCIRLIK – USTERKI STWIERDZONO WE WSZYSTKICH SAMOŁOTACH TORNADO

Ponownie październik 2016 roku. Z powodu usterek technicznych trzeba było zrezygnować z udziału samolotów rozpoznawczych Tornado w operacjach w Syrii i Iraku. Gazeta „Bild” podała, że wszystkie sześć samolotów, które przerzucono na bazę lotniczą NATO w tureckim Incirlik, były najnowszymi modelami ASST A3.

HEŁM I CZARNA ŚRUBKA

Problemy mogą pojawić się nawet w przypadku takich prostych

elementów umundurowania jak hełm. Standardowy hełm modelu M92, znajdujący się na wyposażeniu niemieckiej armii, składa się z 29 warstw kevlaru i ma chronić przed odłamkami granatów. Wydaje się bardzo wytrzymały, ale nie jest taki w rzeczywistości, o czym pisały media w 2015 roku. A wszystkim winna jedna mała czarna śrubka, która – jak podkreśla Bundeswehra – jest niewystarczająco wytrzymała. Po kontroli wizualnej stwierdzono, że można go wykorzystywać jedynie na terytorium Niemiec. Wadliwe śrubki miały być stopniowo zastępowane przez bardziej wytrzymałe.

NARUSZENIE ZASAD UŻYCIA SIŁ NATO I NIEMAL 150 OFIAR

Pewien pułkownik niemieckiej armii wydał rozkaz zbombardowania cystern, które utknęły w piasku na terytorium Afganistanu. Pułkownika oskarżono o naruszenie zasad użycia sił NATO, bo wydał ten rozkaz bez wcześniejszej, szczegółowej analizy sytuacji. Zginęły 142 osoby.

EUROHAWK – SAMOŁOT ZWIADOWCZY, KTÓRY NIE MIAŁ PRAWA PRZEPROWADZAĆ ZWIADU

Dron zwiadowczy EuroHawk w 2013 roku omal nie kosztował ówczesnego ministra obrony Thomasa de Maizière'a jego stanowiska, jak poinformował „Der Spiegel”. Aparat miał duże problemy z dopuszczeniem do lotów w przestrzeni powietrznej Niemiec. Przede wszystkim istniało ryzyko zwiększenia wydatków o kilkaset milionów euro. Wiosną 2013 roku wstrzymano pracę i zaczęto poszukiwania innego modelu, na którym można byłoby zamontować sprzęt wywiadowczy wyprodukowany przez Airbusa.

KONIEC AMUNICJI

Siły Zbrojne Niemiec niemal całkowicie wyczerpały zapas amunicji – informuje „Die Welt”. Amunicji do niektórych rodzajów broni prawdopodobnie wystarczy jedynie na kilka dni. Tymczasem podczas zimnej wojny zapas był obliczony na miesiąc. W związku z tym niemieckie Ministerstwo Obrony zamierza nabyć dodatkową amunicję. Przynajmniej do karabinków

automatycznych G36 i karabinów maszynowych MG4. Jak pisze „Die Welt”, pod koniec listopada tego roku zapasy zostaną uzupełnione do 25 milionów kul z miękkim rdzeniem kalibru 5,56 i 45 mm. Nacisk położono na fakt, że amunicja powinna zawierać minimalną ilość substancji szkodliwych, aby nie zanieczyszczać środowiska, twierdzi niemiecka gazeta. Wcześniej minister obrony Ursula von der Leyen oświadczyła, że Niemcy będą stopniowo zwiększać wydatki na obronę do 2% PKB. W niemieckiej armii do 2024 roku powinno służyć 198 tys. żołnierzy.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)